goniec codzienny

Wilno
ŚRODA
2 września 1942 r.
Nr. 347
Cena w Wilnie 5 fen.

W sierpniu zatopiono ponad 808.000 TRB

Bardzo ciężkie straty nieprzyjacielskiej marynarki wojennej. — Zajęcie miasta i portu Anapa na wschodnim wybrzeżu Morza Czarnego. — Powiększenie wyłomu w umocnieniach Stalingradu. — Zajęcie ważnego obszaru wyżynnego. — W ciągu trzech tygodni zniszczono 868 sowieckich czołgów w walkach odpierających pod Kaługą

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 1 września.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na południe od dolnego biegu rzeki Kubań niemieckie i rumuńskie wojska przełamały zacięty opór nieprzyjaciela i przebiły się do wschodniego wybrzeża Morza Czarnego. Rumuńskie wojska zdobyły miasto i port Anapa. Niemieckie ścigacze zaatakowały na Morzu Czarnym ubezpieczony konwój i zatopiły dwa statki o łącznej pojemności 4.500 TRB, w tym i statek-cysternę. W cieśninie Kerczu ostrzeliwała własna artyleria przybrzeżna pewien oddział nieprzyjacielskich łodzi motorowych, z których dwie zapalono pociskami.

Na południe od Stalingradu dywizje piechoty i szybkie oddziały w ciężkich walkach powiększyły wyłom w nieprzyjacielskich fortyfikacjach i w nagłym ataku w kierunku na miasto zdobyły ważne tereny wyżynne. Zniszczono nieprzyjacielski pociąg pancerny. Silna działalność lotnictwa przyczyniała się do zmiażdżenia nieprzyjacielskiego oporu. Ubiegłej nocy przeprowadzono ciężkie ataki bombowe na Stalingrad oraz kilka lotnisk na wschód od Wołgi.

Liczba zniszczonych czołgów sowieckich od dnia 11 sierpnia na południowy zachód od Kaługi w ciężkich i zwycięskich walkach odpierających wzrosła do 868.

Na północny zachód od Medyn i pod Rżewem załamały się ponowne wspierane przez czołgi ataki nieprzyjaciela.

Oddziały samolotów bojowych i nurkujących przyniosły wojskom walczącym w ciężkich walkach odpierających skuteczne odciążenie. Wczoraj wymieniony oddział dział szturmowych zniszczył znów 30 nieprzyjacielskich czołgów.

Na południe od jeziora Ładoga walki trwają dalej. Kilka ataków nieprzyjaciela zostało odpartych częściowo w przeciwnatarciu. Na jeziorze zniszczono atakiem lotniczym jedną sowiecką kanonierkę.

Na dalekiej północy bombardowano ubiegłej nocy obiekty wojskowe Archangielska przy czym wzniecono wiele dużych pożarów.

Niemiecki poławiacz min zatopił na Bałtyku sowiecką łódź podwodną.

Sowieckie lotnictwo w przeciągu obu ostatnich dni straciło w walkach powietrznych i przez działanie artylerii przeciwlotniczej 182 samoloty, dalsze 15 zniszczono na ziemi. W tym samym czasie zaginęło 11 własnych samolotów.

Podczas dwu ostatnich nocy niemieckie oddziały samolotów bojowych obrzuciły bombami ciężkiego kalibru oraz tysiącami bomb zapalających kilka brytyjskich lotnisk na południe od Aleksandrii i na północny zachód od Kairu. Wśród urządzeń na lotniskach i pośród tam znajdujących się samolotów zauważono wybuchy i silne pożary.

Niemiecka marynarka wojenna zatopiła w sierpniu ogółem 699.100 TRB. z tego łodzie podwodne zatopiły 196 statków o łącznej pojemności 667.184 TRB. i 5 statków o łącznej pojemności 32.000 TRB. zatopiły ścigacze.

Dalsze 23 statki o pojemności ponad 130.000 TRB. zostały storpedowane. Wśród nieprzyjacielskich statków wojennych zatopiono: lotniskowiec „Eagle“, krążownik pomocniczy o pojemności 12.000 TRB., 2 kontrtorpedowce, 1 łódź podwodną, 10 ścigaczy, 3 łodzie strażnicze i 3 mniejsze okręty. Uszkodzono 2 kontrtorpedowce i liczne ścigacze.

W tym samym czasie lotnictwo zatopiło 14 statków handlowych o pojemności 109.000 TRB. i uszkodziło dalszych 12 statków handlowych bez podania ich wielkości.

Spośród nieprzyjacielskich wojennych sił morskich zatopiło lotnictwo 1 krążownik, 4 kontrtorpedowce, 1 łódź podwodną, 1 torpedowiec, 1 ścigacz, 1 statek strażniczy i 1 statek konwojujący. Uszkodzono 2 lotniskowce, 12 krążowników, względnie kontrtorpedowców, 4 ścigacze, 1 desantową łódź szturmową i 1 statek konwojujący.

Poza dotkliwymi stratami marynarki wojennej utraciła nieprzyjacielska żegluga w sierpniu ogółem 125 statków o łącznej pojemności 808.100 TRB. Dalsze 35 statków o pojemności około 200.000 TRB. zostały storpedowane lub celnymi trafieniami bomb ciężko uszkodzone.

Końcowa walka o Stalingrad

BERLIN. Niemieckie wojska, atakujące Stalingrad, zajęły zewnętrzny łańcuch umocnień tego niezwykle zacięcie bronionego miasta. W szybkim pościgu za odstępującymi na teren miasta pobitymi wojskami sowieckimi, czołowe oddziały atakujących wojsk niemieckich wdarły się już w niedzielę do wewnętrznego pierścienia umocnień Stalingradu, gdzie w chwili obecnej toczą się zażarte walki. Zdaniem fachowych sfer wojskowych w Berlinie rozpoczęło się końcowe stadium walk o Stalingrad; sytuacja obrońców w porównaniu z sytuacją poprzednich dni zasadniczo się pogorszyła. Pomimo to w Berlinie panuje przekonanie, że obecnie jeszcze nie można przewidzieć, kiedy Stalingrad ostatecznie padnie.

W komunikatach przeciwników z frontu sowieckiego centralnym zagadnieniem jest i nadal zagrożenie Stalingradu, gdzie według informacyj angielskich, walki w ciągu ostatnich 24 godzin przybrały na gwałtowności. Pomimo zaciętości, z jaką obrońcy odpierają koncentryczne ataki, sytuacja jest, jak przyznaje sam Reuter, bardzo poważna. Niemiecka artyleria i samoloty, tak samo jak poprzednich dni, bombardują z niesłabnącą siłą stanowiska bolszewickie. Na Stalingrad zrzucono setki bomb zapalających i kruszących. Widocznie Sowiety nie posiadają dostatecznych sił, by przeszkodzić nalotom na miasto niemieckich eskadr powietrznych.

Z komunikatów wynika dalej, że komisarze bolszewiccy bez skrupułów pędzą na linię frontu jako armatnie mięso ludność męską, tzw. „robocze bataliony“. Dziesiątki tysięcy tych „milicjantów“, jak ich nazywają w komunikatach przeciwnika, rzucono w ostatnich dniach, zaznacza jedna z agencyj północno-amerykańskich, na front, by wypełnić nimi luki.

Londyński „Times“ wyraża się znowu pesymistycznie o sytuacji bolszewików. Ostrzega społeczeństwo brytyjskie przed łudzeniem się, że jest możliwym skuteczne odciążenie obrońców Stalingradu przez uderzenie na środkowym odcinku frontu. Pomimo niesłychanych wysiłków i olbrzymich ofiar ze strony sowieckiej pod Rżewem i Woroneżem nie zaznaczył się bezpośredni wpływ ich akcji na przebieg walk na południu. „Bezpardonowa ofensywa na Stalingrad prze dalej naprzód. Przeciwnik dysponuje liczną artylerią i czołgami; po wymuszeniu przejścia przez Don nie ma przed sobą żadnej naturalnej przeszkody. Tutaj w Londynie trudno nam się zorientować, co w zakresie odpowiedniej broni może Timoszenko przeciwstawić niemieckiej sile zbrojnej“.

RZYM. Jak donosi „Giornale d' Italia“ z Ankary, w czasie przejazdu Churchilla przez Teheran, gdzie zatrzymał się on podczas swojej podróży do Moskwy, odbyły się w tym mieście wrogie demonstracje przeciwko angielskiemu premierowi. W wielu wypadkach musiała interweniować policja.

SALONIKI. Według wiadomości nadesłanej z Teheranu, Sowiety aresztowały 50 Irańczyków z powodu rzekomych aktów sabotażu na liniach kolejowych. Zostali oni bezwłocznie straceni.

Przed dalszymi operacjami na froncie chińskim

TOKIO. Jak donosi kwatera główna japońskich wojsk ekspedycyjnych w Chinach, wojska japońskie, walczące w trzeciej strefie wojennej (prowincja Czekiang) zniszczyły od połowy maja całkowicie czungkingsko - chińskiego przeciwnika.

Japończycy zniszczyli wojskowe urządzenia i rozpoczęli 19 sierpnia reorganizować linię frontu celem przygotowania dalszych operacyj wojennych. Reorganizacja linii frontu odbywa się bez przeszkód, ponieważ stojące naprzeciwko wojska nieprzyjacielskie pozbawione są zapału do walki. Jak w związku z tym dodał rzecznik armii japońskiej, podpułkownik Shiono, odbudowa linii kolejowej z Czekiang do Kiangsi zostanie przeprowadzona tylko o tyle, o ile to będzie potrzebne ze względów wojskowych. Wskazuje się na to, że wojska Czungkingu nie mogą już więcej odbudować z powrotem trzeciej strefy wojennej.

Pod naciskiem Londynu

ząd prowincjonalny zmuszony do usunięcia z urzędowania zarządu miejskiego w Ahmedabad

SZANGHAJ. Jak donoszą z Bombayu, zarząd miejski w Ahmedabad został usunięty od swego urzędowania przez rząd prowincjonalny pod naciskiem Londynu. Jako pozór tego zarządzenia podano to, że zarząd ten popierał działalność szkodliwą dla obrony Indii, bezpieczeństwa publicznego i dla wysiłków wojennych.

Dalej donoszą z New Delhi, że w ubiegłą niedzielę w czasie gdy policja dała ognia do hinduskich demonstrantów zostało zabitych 6 Hindusów a 18 odniosło rany.

BANGKOK. (DNB). Członek wydziału wykonawczego Wszechindyjskiej Ligi Muzułmańskiej, Mohabed Zaman, oświadczył w Bhopalu, że plan podziału Indii na pięć dominiów nie zadowala postulatów Ligi Muzułmańskiej.

Front dłuższy o 1.200 km.

W dwa miesiące po rozpoczęciu ofensywy na południu frontu wschodniego

BERLIN. W końcu ubiegłego tygodnia upłynęło dwa miesiące od czasu, gdy 28 czerwca rozpoczęła się niemiecka ofensywa na południowym odcinku frontu wschodniego. Wojska niemieckie i sprzymierzone przemierzyły podczas tych dwóch miesięcy wśród walk ogromne przestrzenie i pokonały przy tym odległości, które nawet przy wojnie na rosyjskich przestrzeniach dotychczas nie były notowane. W linii powietrznej odległość między Kurskiem a Stalingradem wynosi okrągło 700 km. Dla przezwyciężenia przedpola Kaukazu trzeba było przebyć znacznie większe przestrzenie, linia powietrzna od Charkowa do Piatigorska albo do Elbrusu wynosi przecież około 900 km.

W ten sposób front niemiecki rozszerzył się okrągło blisko o 1200 km. Od Kurska do Taganrogu front niemiecki ciągnął się w kierunku mniej więcej północno-południowym ponad 600 km. Obecnie ciągnie się on od Kurska do Woroneża, następnie biegiem Donu aż do Stalingradu przez step kałmucki aż do podnóża Kaukazu, a następnie wzdłuż tych gór aż do brzegów Morza Azowskiego do przesmyku Kercz. Ten front, na którego obydwóch punktach zapalnych w rejonie około Stalingradu i w okręgu środkowego Kaukazu zacięte toczą się walki, wynosi 1700 km.

Walki około Stalingradu, które obecnie wkraczają w rozstrzygające stadium, przypominają pod wielu względami potężne walki wiosenne o Sewastopol. Aczkolwiek warunki naturalne na stepowym terenie między Donem a Wołgą są istotnie inne aniżeli w skalistym terenie wokół Sewastopola, to jednak Sowiety rozbudowały wielkie miasto w kolanie Wołgi na nader silną twierdzę, w której opierają się one przede wszystkim o głęboko rozbudowane umocnienia polowe, a w wewnętrznym pierścieniu obronnym również o 8.000 m. szeroką rzekę. Obok wielkich walk w rejonie Stalingradu rozwija się atak niemiecki w górach Kaukaskich wśród warunków, jakie dla nowoczesnego prowadzenia wojny są zupełnie wyjątkowe.

Wezwanie Wodza Niemiec

do wojennej pomocy zimowej narodu niemieckiego w r. 1942-43

Z Kwatery Głównej Führera 1 września.

Wódz Niemiec wydał następujące wezwanie do wojennej pomocy zimowej narodu niemieckiego:

„Na początku czwartego roku wojny, którą naród niemiecki prowadzi o swoje być lub nie być w teraźniejszości i w przyszłości, wzywam naród niemiecki po raz 10 do składania swych dobrowolnych ofiar na rzecz pomocy zimowej.

Na obszarach świata walczą żołnierze niemieckich sił zbrojnych niosąc w ofierze swoje życie i swoje zdrowie. W wiernym przymierzu z nimi znalazła się większa część narodów europejskich, a także ludów Dalekiego Wschodu, które to przymierze nie dopuści, aby kraje nasze padły ofiarą bolszewickiego barbarzyństwa, lub żydowsko - anglosasko - kapitalistycznego wyzysku. Wrogowie Rzeszy Niemieckiej z dawniejszych czasów, kiedy wewnątrz walczyliśmy o władzę, również i dzisiaj znów przeciwko nam się połączyli.

Międzynarodowy żyd światowy wiedzie bolszewizm i plutokrację nie tylko z celem zniszczenia europejskich państw kulturalnych, lecz przede wszystkim celem wytępienia wszystkich przedstawicieli samodzielnego bytu. Jeśli dzisiaj amerykańscy i angielscy agenci twierdzą, że chcą zbudować nowy, lepszy aniżeli był ich własny dawniejszy świat, w którym w przyszłości każdy winien znaleźć pracę, odzież i mieszkanie, to wówczas nie było potrzeba napadać właśnie na Rzeszę Niemiecką. Albowiem zagadnienia te narodowy socjalizm albo wogóle od dawna już rozwiązał, albo znajdowały się one w trakcie pomyślnego rozwiązania. Nie, zamiarem tych międzynarodowych zbrodniarzy nie jest budowa lepszego świata społecznego, lecz brutalne zniszczenie przeciwstawiających się ich kapitalizmowi europ. państw narodowo - socjalnych. Celem ich jest takie ujarzmienie, jakie znosić muszą Indie. Że żyd bolszewicki dowodzi przy tym jako ostatni podżegacz w obydwóch obozach, nie stanowi to w wielkiej skali czegoś innego, jak stanowiło niegdyś w małych rozmiarach w Niemczech.

W bezprzykładnie gigantycznych walkach rozszerzyli obecnie niemieccy i sprzymierzeni żołnierze w tym roku ogromnie przestrzeń życiową narodów europejskich. Próbę międzynarodowych uszczęśliwiaczy ludzkości, Roosevelta, Churchilla i Stalina, zdążającą do wygłodzenia narodów europejskich, można przez to już obecnie uważać za ostatecznie spełzłą na niczym. Skoro jednak w tych najpotężniejszych zmaganiach wszystkich czasów żołnierz niemiecki wśród trudnych do wyobrażenia sobie wyrzeczeń składa w walce swoje ciężkie ofiary, to ojczyzna właśnie w tym roku jeszcze więcej jest obowiązana do złożenia najwyższych ofiar. Nawet wówczas spełni ona zaledwie ułamek tego, czego dokonuje wojsko niemieckie na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Poza tym jednak myślą niemieckiej pomocy zimowej nie tylko w czasie pokoju, lecz właśnie teraz w czasie wojny, jest nierozdzielną wspólnotę losu narodu niemieckiego — nie jak w Anglii i Ameryce frazesami — lecz czynami potwierdzać.

Albowiem: z tych zapasów narodów musi powrócić i powróci do pokoju Rzesza Niemiecka jako na wskroś narodowo - socjalistyczne państwo. Znajdzie ono swoje urzeczywistnienie nie tylko przez ofiary frontu, lecz także przez ofiary ojczyzny.

W roku 1939-40, a może nawet jeszcze w roku 1941 mogli bezduszni przeciwnicy Niemiec sądzić, że zdołają naród niemiecki jak niegdyś w r. 1918 przez wewnętrzną niezgodę wtrącić w zewnętrzną zależność a przez to ujarzmić w gorszy jeszcze sposób aniżeli przez dyktat wersalski. Zadaniem frontu i pracującego narodu niemieckiego w domu, jest co raz więcej gruchotać tę nadzieję międzynarodowym hienom żerującym na złoto i bestiom bolszewickim, oraz wyjaśnić im, że wojna skończy się nie możliwością dalszego wyzysku przez narody posiadające, lecz rozstrzygającym o losach świata zwycięstwem narodów biednych.

Dlatego spodziewam się, że ojczyzna spełni swój obowiązek w czwartej kampanii wojennej pomocy zimowej.

Kwatera Główna Führera 1 września 1942.

ADOLF HITLER“.

AMSTERDAM. Amerykański sąd wojenny skazał w Reykjavíku, jak donosi brytyjska służba prasowa, dwóch żołnierzy amerykańskich na - lat robót przymusowych i wydalenie z armii, ponieważ zastrzelili w pewnej kawiarni Islandczyka. Trzeci żołnierz, który zastrzelił chłopca Islandzkiego, został uznany za „chorego psychicznie“ i umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych. Czwarty żołnierz, który zastrzelił Islandczyka, ponieważ ten przejechał mimo niego nie pokazawszy swojej przepustki, został uniewinniony.

Dieppe miało być przyczółkiem mostowym „drugiego frontu"

Kwatera Główna Führera, dnia 29 sierpnia.

Urzędowe sprawozdanie Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych o angielskiej próbie lądowania pod Dieppe 19 sierpnia 1942 r.

Sprawozdania sił lądowych, marynarki wojennej i broni powietrznej, zdobyte rozkazy oraz wypowiedzi jeńców, będące w ręku Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych, pozwalają obecnie na urobienie sobie dokładnego poglądu na ciężką klęskę, poniesioną przez przeciwnika podczas próby „uruchomienia drugiego frontu" pod Dieppe.

Zamiary przeciwnika zostały dostatecznie ujawnione przez wyniki własnego wywiadu oraz przez zdobycie rozkazu operacyjnego, obejmującego 121 stronic zapisanych drobnym pismem maszynowym. Dowodzą one, że nieprzyjacielowi nie chodziło o zniszczenie poszczególnych obiektów, jak to miało miejsce przy dotychczasowych imprezach zaczepnych: już pierwsza fala atakujących miała za zadanie zajęcie miasta i portu Dieppe oraz utworzenie przyczółka mostowego, którego wielkość charakteryzuje odległa o 7 km. od wybrzeża miejscowość Arques la Bataille, wymieniona jako cel ataku.

ZAKREŚLONE NA WIELKĄ SKALĘ CELE OPERACYJNE.

Dla osądzenia wartości tego przyczółka mostowego należy mieć na uwadze nast. okoliczności: Dieppe jest miastem portowym, znajdującym się najbliżej stolicy Francji, istniejące tam urządzenia portowe pozwalają na wyładowywanie czołgów i ciężkiego sprzętu wojennego oraz na lądowanie dalszych atakujących.

Posiadanie głębokiego przyczółka mostowego pod Dieppe jest warunkiem uniemożliwienia obrony wybrzeża między Sommą i Sekwaną oraz zajęcia Abbeville i Le-Havre'u jako dalszych portów, niezbędnych do prowadzenia akcji.

Dla zrealizowania tych zamiarów rzucono do walki jako pierwszą falę drugą kanadyjską dywizję na szerokości prawie 25 km., która wylądowała w sześciu różnych miejscach, a mianowicie: sztaby 4 i 6 kanadyjskiej brygady piechoty, Royal-Regiment of Canada, Royal Sonth Saskatchewan-Regiment, Essex Scottich-Regiment, Royal Hamilton Light-Regiment, Camerons of Canada Fusiliers-Regiment. Fusiliers Regiment Mount Royal, XXV Army Tank-Bataillon, Calgary Regiment z ciężkimi samochodami pancernymi typu Churchill I—III i czołgami wywiadowczymi (wszystko broń najnowszej produkcji), Royal Canadian — Engineers (RCE), oddziały A. V. i oddziały marynarzy Nr. 3 i 4 oraz części pewnego batalionu strzelców północno-amerykańskich, i oddziały wojsk międzynarodowych.

Wojska te składały się z dobranych, wysokowartościowych sił, od miesięcy specjalnie szkolonych do walk przy lądowaniu; trzon ich składał się nie z Anglików, lecz z Kanadyjczyków.

Za tą pierwszą falą znajdowała się — obok licznych stwierdzonych między Dieppe a Portsmouth grup łodzi, transportowców i lekkich sił morskich włącznie do krążowników — rezerwa składająca się z sześciu dużych transportowców, naładowanych czołgami, oraz trzech frachtowców.

Dalej na północy znajdowała się dalsza silna grupa — prawdopodobnie gros sił przygotowanych do lądowania — w składzie 26 transportowców; na ich pokładach były zmasowane oddziały wojska.

Nieprzyjaciel rzucił do akcji ponad 100 samolotów bojowych, w tym liczne czteromotorowce, i conajmniej 1000 samolotów myśliwskich, które atakowały przede wszystkim niemiecką obronę wybrzeża.

To rzucenie do walki przeważnie sił „sprzymierzonych", pomimo późniejszych urzędowych i nieurzędowych prób tuszowania, dowodzi, że lądowanie miało zakreślone na wielką skalę cele operacyjne. Potwierdza to oświadczenie przewodniczącego wydziału senatu amerykańskiego, który według „United Press" jeszcze 20 sierpnia dał wyraz nadziei, że wspólne uderzenie doprowadzi do utworzenia drugiego frontu i że rozszerzy się pod względem terenowym. Siły, które wylądowały, były dostatecznie duże, by zadanie wykonać, a teren walk był niezmiernie dogodny do lądowania.

ROZKAZ OPERACYJNY.

Znalezione rozkazy dają jeszcze i pod innym względem cenne dowody.

Ażeby nie dostały się one w ręce niemieckie, tylko sztaby obydwóch brygad mogły mieć ze sobą rozkazy odnoszące się do wyprawy. Przez wzięcie jednak do niewoli jednego sztabu brygady dostał się przecież rozkaz operacyjny w ręce niemieckie.

Pierwszym celem miało być zburzenie poszczególnych bateryj przybrzeżnych i opanowanie wybrzeża, ażeby następnie pod osłoną artylerii wysadzić na ląd wiele jednostek morskich i zająć port i miasto.

Plądrowanie w jakiejkolwiek formie było jak najsurowiej zakazane. Uzasadnienie tego w rozkazie operacyjnym brzmiało, że „niemieckie wojska okupacyjne rozwinęły wysoki poziom osobistej obyczajności" i według tego też poziomu mieszkańcy oceniać będą żołnierzy wysadzonych na ląd. Dla przestrzegania tego przepisu, który również każe domyślać się dłuższego pobytu na lądzie, był przewidziany oficer żandarmerii z oddziałem pomocniczym.

Mimo to sądzono, że ludność francuska może zażądać od wojsk wysadzonych ewakuowania jej do Anglii. Specjalna grupa złożona z jednego oficera i 6 żołnierzy narodowości francuskiej przeznaczona była do tego celu, aczkolwiek miała wskazówkę, by zabierać jedynie zdolnych do obrony Francuzów i tylko wówczas, gdy zobowiążą się do wstąpienia do oddziałów de Gaulle'a. Miano również pozwolić rybakom, którzy przyprowadzą własne łodzie do udania się do Anglii pod ochroną sił morskich.

Wypracowano liczne zarządzenia co do obchodzenia się z niemieckimi jeńcami wojennymi. Najpierw miano im „gdzie to tylko byłoby możliwe, wiązać ręce, aby nie mogli zniszczyć swych papierów". Miano zorganizować w dokładnie określonym miejscu na wybrzeżu obóz jeńców. Ustaleni byli przeznaczeni do tego celu żołnierze jak też ustalone było ich zachowanie się, przejazd do Anglii i dalsze ich tam przeznaczenie.

Na wszelki wypadek zawiera jednak rozkaz ten zarządzenia, jakie trzebaby wydać, gdyby przy niepomyślnym rozwoju wypdków trzeba było się zdecydować na odwrót. Dowódcy sił morskich i lotniczych winni byli dość wcześnie rozważyć konieczne do tego celu rozkazy. W tym wypadku zamierzano zabrać z powrotem na pokład wysadzone oddziały, aż do ostatniego żołnierza, jak również z pewnością oczekiwane masy niemieckich jeńców, wysadzony na ląd sprzęt wojenny, a przede wszystkim czołgi. Również zabitych zamierzano zabrać z powrotem.

Ten w terminach co 15 minut ze wszelkimi szczegółami ustalony odwrót był omówiony na 30 stronicach i wyjaśniony 13 szkicami.

RZECZYWISTY PRZEBIEG

wypadków znany jest zasadniczo z komunikatów Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych. Zanim jeszcze nieprzyjacielska flota z wojskami przeznaczonymi do lądowania ukazała się przed wybrzeżem, doniosły o niej znajdujące się na morzu placówki ubezpieczające niemieckiej marynarki wojennej. Skoro słabe siły morskie po krótkiej walce z przeważającym nieprzyjacielem zatopiły jedną kanonierkę i licznymi celnymi bombami trafiły nieprzyjacielskie okręty, zmuszone one były przerwać walkę. Lecz pierwsze zaburzenie w planowanym przebiegu nieprzyjacielskich działań bojowych już nastąpiło.

Z wielkiej liczby przewidzianych do zajęcia i zniszczenia niemieckich obiektów obronnych udało sie nieprzyjacielowi wedrzeć jedynie przejściowo przy użyciu przeważających sił w jednym miejscu do baterii przybrzeżnej. Obrona wszystkich pozostałych urządzeń okazała się znacznie górująca nad przeciwnikiem. Miejscowe rezerwy dowództwa wystarczyły, by nieprzyjaciela gdzie tylko on przejściowo stanął na brzegu wystrzelać lub odrzucić z powrotem do morza. Jego czołgi zginęły postrzelane lub unieruchomione na wybrzeżu nie dotarłszy nawet do szosy przybrzeżnej.

Zaalarmowane przez wyższe dowództwo i w bardzo krótkim czasie wysłane marszem rezerwy przybyły w przewidzianym czasie w rejon Dieppe, nie miały już jednak okazji wzięcia udziału w walce. Dzielni żołnierze obrony przybrzeżnej uporali się w międzyczasie własnymi siłami z napastnikiem. Wcześnie po południu mogło już generalne dowództwo tego odcinka donieść:

„X-ta dywizja utrzymała sama lub odebrała z powrotem przy pomocy artylerii przeciwlotniczej i lotnictwa swój odcinek. Nie ma już żadnego uzbrojonego Anglika na kontynencie".

O godz. 17,50 nadszedł komunikat dowodzącego we Francji admirała, że port Dieppe i zapora przed portem są nienaruszone. Żadnemu okrętowi nieprzyjacielskiemu nie udało się zawinąć do portu.

Własne lotnictwo strzegąc stale rejonu morskiego aż do wybrzeży Anglii w wybitny sposób wspomagało walki odpierające wojsk lądowych, a przy tym szerzyło spustoszenia wśród atakujących eskadr lotniczych nieprzyjaciela i wśród okrętów floty z wojskami lądującymi.

NIEPRZYJACIELSKIE KOMUNIKATY RADIOWE.

Taki był przebieg brytyjskiej próby lądowania według doniesień wojsk własnych. Nieprzyjaciel sam potwierdził ten przebieg walk szeregiem wyraźnych komunikatów iskrowych. Podsłuchano je w następującym brzmieniu, — nie potrzebują one żadnych uzupełnień:

Godz. 7.29: „Nie ma jeszcze żadnych wiadomości z wybrzeża, lecz jest wiadomość o stratach na morzu".

Godz. 7,40: „Zatrzymanie na wybrzeżu, silny ogień".

Godz. 11: „Wiele czołgów wyeliminowano z walki. Sytuacja poważna. Straty".

Godz. 11.40: „Sytuacja ciężka na całej linii. Zaatakowano okręty sztabowe".

Godz. 12: „Sytuacja bardzo krytyczna".

Godz. 12.12: „Sytuacja bardzo krytyczna".

Godz. 13,21: „Sytuacja krytyczna. Przyśpieszyć pomoc".

Godz. 13.53: „Żądana pomoc nie nadeszła".

Godz. 13.59: „Straty sześć pełnych łodzi do lądowania".

Godz. 14.30: „Potrzebna duża pomoc dla przeprowadzenia odwrotu".

Godz. 15.10: (do dowództwa wojsk lądujących) „Próbujcie się ratować według własnego uznania".

Godz. 18.40: „Pomoc, samoloty".

Godz. 20.21: „Jakie okręty płoną?"

Godz. 20.32. (odpowiedź) „Dwie jednostki, obydwie prawdopodobnie już zatonęły".

Godz. 20.40: „Pomocy, pomocy, toniemy".

Godz. 22,45: (do wszystkich jednostek uczestniczących w wyprawie) „Natychmiast wracać do punktu wyjściowego".

Również z tych rozmów iskrowych, które domagają się po części przyśpieszonego przywozu posiłków dla wojsk, które wylądowały, do dalszego prowadzenia ataku, wynika co następuje:

Przy użyciu liczbowo ograniczonych sił i stąd bez zbyt wielkiego ryzyka miano spróbować utworzyć na kontynencie przyczółek mostowy i pozyskać odpowiedni do użytku port. Gdyby się to udało, to dowództwo angielskie nie zawahałoby się wysadzić na ląd dalsze w pogotowiu trzymane oddziały i stworzyć w ten sposób drugi front we Francji.

Na wypadek nieudania się przygotowano jednak propagandowo i militarnie odwrót, przed wojskiem zamilczano co do właściwych zamiarów, a ludności francuskiej oznajmiono przez radio, że nie chodzi tutaj o inwazję.

BOHATERSKIE WALKI.

Po stronie niemieckiej zasługują wśród licznych dowodów wybitnego męstwa i bohaterskich walk następujące przykłady na szczególne wyróżnienie: Pewna bateria przybrzeżna broniła swego stanowiska przy pomocy swej słabej załogi w dwugodzinnych zmaganiach się częściowo w walce wręcz przeciwko wielokrotnej przewadze przeciwnika. Kiedy przeciwnikowi udało się przejściowo wedrzeć do baterii, obsługa wraz z przybyłymi rezerwami odebrała z powrotem baterię szturmem.

Pewien żołnierz zdobytej baterii bronił się mimo ciężkiej rany aż do zdobycia z powrotem stanowiska w swoim bunkrze, przy czym rzucane przez wroga granaty ręczne odrzucał on mu z zimną krwią z powrotem.

Wysunięty naprzód punkt sygnałowy marynarki w Dieppe trzymał się ze swymi słabymi oddziałami przeciwko przeważającemu nieprzyjacielowi i potrafił w ten sposób w czasie trwania całej walki przekazywać dowództwu cenne meldunki taktyczne.

Innego wybitnego czynu dokonał adiutant pewnego oddziału artylerii przeciwlotniczej, który z 6 żołnierzami swego sztabu ostrzeliwał lądującego na zachód od Dieppe nieprzyjaciela z urwistego brzegu i wobec oddziału nieprzyjacielskiego, liczącego kilkuset żołnierzy ześlizgnął się po stromej ścianie z 4 ochotnikami, a przez swoje nieustraszone zachowanie się osiągnął to, że nieprzyjaciel po krótkiej obronie odrzucił broń i poddał się. 225 wziętych do niewoli Kanadyjczyków było rezultatem tego mężnego czynu.

Załoga starego francuskiego wkopanego czołgu broniła się dalej karabinami, kiedy już amunicja działa czołgowego została wystrzelana i utrzymywała równocześnie w szachu 12 wziętych do niewoli Kanadyjczyków.

Wyprawa na Dieppe przyniosła nieprzyjacielowi ciężkie straty:

Stracił on 2,195 jeńców, w tej liczbie 128 oficerów; wśród nich znajdowali się komendant 6 kanadyjskiej brygady piechoty Wiljam Wallace Southam, dwaj pułkownicy i 13 oficerów sztabowych. Poza zniszczonymi 29 czołgami i czołgami wywiadowczymi zdobyto wiele lekkiej i ciężkiej broni piechoty, jak również sprzętu wszelkiego rodzaju zwłaszcza łodzi do lądowania.

Krwawe straty przeciwnika były ciężkie, przewyższają one znacznie liczbę jeńców. Jedynie na wybrzeżu stwierdzono okrągło 600 zabitych. Nie można stwierdzić liczby utopionych przy lądowaniu i wraz z zatopionymi okrętami. Wciąż morze wyrzuca na brzeg zwłoki utopionych.

Powracającym okrętom, które aż do wybrzeży Anglii były ścigane i atakowane przez lotnictwo niemieckie, polecił nieprzyjaciel zawinąć do większej liczby portów. Z jednego z tych portów doniósł specjalny korespondent United Press: „O północy przybyły długie pociągi ze śmiertelnie znużonymi żołnierzami do tego szpitala polowego. Byli to ranni przeważnie w ręce, w nogi i w twarz. Wielu żołnierzy doznało od wybuchów wstrząsu nerwowego. Była to najbardziej krwawa scena poza frontem, jaką przeżyłem od czasu Dunkierki". Z tego samego portu donosi Reuter: „Jeden pociąg szpitalny opuścił port około północy, po nim przybył drugi pociąg szpitalny krótko przed świtem".

Następnie przeciwnik stracił:

127 samolotów, 4 kontrtorpedowce, 2 torpedowce, 11 ścigaczy, 7 transportowców oraz pewną lic

(Dalszy ciąg na str. 3)

Jak przemocą włączono Litwę do Związku Sowieckiego

Rezolucja byłych posłów litewskiego sejmu ludowego stawi pod pręgierz fałsz dokonany przy wyborach w dniu 14 lipca 1940 r.

Wyczerpujący obraz metod przemocy i fałszu rządu sowieckiego przedstawiało w niedzielę po południu zebranie byłych posłów litewskiego sejmu ludowego w muzeum wojny w Kownie. Posłowie ci składali sprawozdanie w sprawie inwazji bolszewickiej na Litwie w dn. 15 czerwca 1940 r. i w sprawie komedii wyborczej, którą przeprowadziła wówczas Moskwa przy tworzeniu tak zwanego rządu ludowego na Litwie.

Ze zgodnych enuncjacyj byłych posłów sejmu ludowego Dr. A. Garmusa, L. Dovydenasa, Pr. Miekasa, H. Kaeinskasa, R. Jukneviciasa, V. Biržieliša, St. Vainejkiene i P. Mikmciute można było stwierdzić, że swego czasu wystawiono ich kandydaturę na posłów do sejmu ludowego bez ich zgody i że dowiedzieli się oni o tym dopiero wówczas, gdy lista kandydatów była już ogłoszona. Partia komunistyczna nie zważała przy tym w ogóle na wyrażenie zgody, sąd i zapatrywanie odnośnej osoby. Zrzec się kandydatury było — jak powiadali mówcy — rzeczą niemożliwą, ponieważ partia komunistyczna groziła w takim wypadku najsurowszymi środkami przymusowymi. Lista kandydatów do rządu ludowego została faktycznie ustalona przez poselstwo sowieckie i partię komunistyczną, a oficjalnie opublikował je jakiś „Lietuvos Darbo Sajunga" (Litewski związek robotniczy).

Na powyższym zebraniu byłych posłów litewskiego sejmu ludowego w Kownie powzięło następującą rezolucję:

„My, niżej podpisani byli posłowie sejmu ludowego, zgromadzeni na posiedzeniu w Kownie 30 sierpnia 1942 r. oświadczamy wobec całego świata kulturalnego publicznie co następuje:

1. Rząd sowiecki okupował militarnie 15 czerwca 1940 r. Litwę, łamiąc uroczyście złożone przyrzeczenia republice litewskiej, że wśród wszelkich okoliczności szanowana będzie „suwerenność, terytorjalna całość i nienaruszalność Litwy" (artykuł 2 umowy między republiką litewską a Związkiem Sowieckim z r. 1926).

2. Na podstawie ultimatum moskiewskiego utworzono rząd litewski, któremu z początku obiecano zachowanie niepodległości Litwy, który to rząd jednak został bez wiedzy i zgody premiera prof. V. Kreve-Mickieviciusa zreorganizowany, przy czym stworzono komunistyczną większość z M. Gedvilasem na czele celem zrobienia z rządu całkowicie oddanego narzędzia Moskwy.

3. Temu w ten sposób zorganizowanemu rządowi polecił rząd moskiewski przeprowadzenie wyborów do sejmu ludowego, który później miał zabiegać o przyjęcie republiki litewskiej do Związku Sowieckiego.

4. Sejm ludowy nie mógł wyrazić i nie wyraził woli narodu litewskiego, ponieważ skład sejmu ludowego z góry był ustalony przez partię komunistyczną według wskazań przedstawiciela Moskwy G. Dekanosowa do posła sowieckiego na Litwie N. G. Pozdniakowa, ponieważ tylko stworzona przez partię komunist. organizacja „Partia pracy Litwy" mogła mianować kandydatów i wystawiono o tylko tylu kandydatów, ilu miało być wybranych i ponieważ skład sejmu ludowego z góry był ułożony. Następnie dla spotęgowania wrażenia ogłoszono, że na listy zgłoszonych kandydatów głosowało 95,51% uprawnionych, podczas gdy według poufnych oświadczeń byłego prezesa rady komisarzy ludowych radzieckiej republiki litewskiej i przewodn. prezydium rady najwyższej radzieckiej republiki Litewskiej głosowało tylko 16—18%. Cały szereg posłów nie należących do partii komunistycznej, zmuszono pogróżkami do głosowania nad sprawą przyłączenia do Związku Sowieckiego. Przy głosowaniu nad sprawą przyłączenia do Związku Sowieckiego nie liczono głosów poselskich, a siedzące wśród posłów nie należące do parlamentu osoby głosowały na równi z posłami.

5. Przeciwko tej przemocy nie mógł żaden poseł sejmu ludowego zaprotestować, ponieważ każdy protest wśród panujących stosunków związany był z niebezpieczeństwem życia. Kiedy poseł Dr. Garmus rozmawiał z przedstawicielem Moskwy G. Dekanosowem i wyjawił przed nim zamiar niegłosowania za przyłączeniem do Związku Sowieckiego, zagrożono otwarcie jemu i jego rodzinie.

6. My, byli posłowie sejmu ludowego podnosimy publiczny protest przeciwko metodom gwałtu i fałszu, jakie zastosował rząd bolszewicki wobec republiki Litewskiej i narodu litewskiego podczas wyborów do sejmu ludowego. Ani my, ani inni posłowie sejmu ludowego nie mogli przeto wyrazić ani nie wyrazili ewentualnej zgody narodu litewskiego na przyłączenie do Związku Sowieckiego.

7. Sam sejm ludowy oświadczył w swojej deklaracji z 21 lipca 1940 r.: „Obecnie naród przy pomocy potężnej armii czerwonej zrzucił jarzmo ciemiężycieli smetonowskich i zorganizował w kraju rząd rad"..., „jeśli naród litewski zdołał zorganizować w swoim kraju jedyny sprawiedliwy ustrój państwowy — ustrój sowiecki — to tylko dzięki Związkowi Sowieckiemu". W ten sposób stwierdzono rolę, jaką spełniła armia czerwona w zakresie uchwał sejmu ludowego i innych urzędów."

Prof. V. Kreve-Mickievicius

były zastępca premiera i minister spraw zagranicznych w rządzie ludowym.

Byli posłowie sejmu ludowego:

Dr. A. Garmus, L. Dovydenas, agr. Pr. Miekus, H. Kacinskas, R. Juknevicius, V. Birzietis, St. Vaineikiene, P. Milaneute.

Jurgis Glusauskas

były komisarz ludowy dla spraw społecznych i przemysłu leśnego

L. S. S. R.

Ogłoszenie

w sprawie obowiązku pracy ludności miejskiej w rolnictwie

Na podstawie zarządzenia radcy generalnego do spraw pracy i społecznych z dnia 11. VIII. 1942 r. obowiązani są zameldować się wszyscy zamieszkali w Wilnie niepracujący mężczyźni w wieku od 14 do 18 lat i kobiety od 14 do 45 lat — w celu spełnienia obowiązku pracy w rolnictwie. Obowiązkowi pracy nie podlegają kobiety karmiące względnie posiadające 2 lub więcej dzieci poniżej lat 14 jak też kobiety ciężarne. Natomiast kobiety, pracujące w gospodarstwie domowym obowiązkowi temu podlegają.

Zameldowanie się winno nastąpić w czasie od 27. VIII. 1942 r. do 4. IX. 1942 r. w Arbeitsamcie w Wilnie, ul. Wileńska 10, pokój Nr. 9 w godzinach przedpołudniowych.

Osoby, uchylające się od niniejszego wezwania będą ukarane według § 5 zarządzenia uzupełniającego z dn. 14. VIII 1942 r.

Wilno, 26 sierpnia 1942 r.

(—) DAMM
Regierungsrat.

Z polecenia:
(—) podpis nieczytelny.

Gorzki i ciemny będzie nowy okres tej wojny

SZTOKHOLM. (DNB). W pewnym komentarzu o wynikach podróży Churchilla do Moskwy daje wyraz „Yorkshire Post" swym poglądom, że Churchill w Moskwie wyraźnie oświadczył w jakim zakresie Związek Sowiecki może liczyć na pomoc ze strony Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie tylko „w najbliższych miesiącach krytycznych", lecz również w r. 1943. Jeżeli na skutek obrad w Moskwie zrobiono krok bliższy do wspólnej silnej i zjednoczonej strategii aliantów, to, jak zaznacza dziennik, należy się liczyć, że nowy okres tej wojny będzie „gorzki i ciemny".

Nelson: „Najbliższe miesiące będą krytyczne"

Sprawy, które mało zgadzają się z pyszałkowatością Roosevelta. Zwolnienie prezesa urzędu dla spraw żelaza i stali

SZTOKHOLM. Z Waszyngtonu donoszą: Szef produkcji wojennej Nelson przyjął prośbę prezesa urzędu dla spraw żelaza i stali o dymisję i prawdopodobnie zgodzi się na nią. Później oświadczył on na posiedzeniu swoich kierowników oddziałów, że nadeszła już pora, by przybrali oni więcej surową i więcej realistyczną postawę wobec wydawania surowców na inne cele aniżeli wojskowe. Najbliższe miesiące będą krytyczne, a teraz jest pora do działania.

Zawsze, kiedy czytamy tego rodzaju wynurzenia, z konieczności przychodzą nam na pamięć pyszałkowatość i arogancja tych Amerykanów, którzy przed Pearl Harbour sądzili, że potrafią wprost masą swego materiału wojennego zgnębić Niemcy i ich sprzymierzeńców. Tak nieoczekiwany rozwój upragnionej przez Roosevelta wojny wtrącił kraj, który chełpił się swoimi „niewyczerpanymi" zapasami surowców i z dumą i pogardą spoglądał na „hołyszów", już obecnie w znaczne trudności, które odbijają się również i na ludności. Ludność Stanów Zjednoczonych ukołysana podżegającymi tyradami swego prezydenta nie marzyła w każdym razie nawet o tym, że ona sama tak dotkliwie dotknięta zostanie skutkami wojny rooseveltowskiej.

RZYM. Zastanawiając się nad ideą, ożywiającą obydwie grupy walczących państw, dochodzi senator Maraviglia w „Tribuna" do wniosku, że zawarte między bolszewikami a plutokratami przymierze wypływa z całkowicie elementarnej i czysto utylitarnej psychologii i że pozbawione jest wszelkiego wyższego celu o charakterze uniwersalnym i dla tego określić je trzeba jako zupełnie negatywne. Natomiast przymierze trzech wielkich mocarstw rewizjonistycznych, Niemiec, Włoch i Japonii kryje w sobie zgodnie ze sposobem prawdziwego rewolucyjnego postępowania poza negatywną stroną zniszczenia nieprzyjaciela wielki cel pozytywny woli odbudowy i przez to uważać je należy z narzędzie spełnienia światowo - historycznego postulatu.

Dieppe miało być przyczółkiem mostowym „drugiego frontu"

(Dokończenie ze str. 2-ej)

be łodzi, przy pomocy których lądowano, zatopionych przez ogień artylerii i lotnictwo.

Uszkodzono:

4 krążowniki, 4 kontrtorpedowce, 5 transportowców, 4 ścigacze, 2 mniejsze jednostki, oraz liczne łodzie do lądowania.

Własne straty, pomimo że propaganda przeciwnika twierdzi co innego, wynoszą:

Wojska lądowe:

115 zabitych, 187 rannych, 14 zaginionych.

Marynarka wojenna:

78 zabitych i zaginionych.

Broń powietrzna (łącznie z personelem na lądzie, artylerią przeciwlotniczą i oddziałami powietrznych wojsk wywiadowczych):

104 zabitych i zaginionych, 58 rannych.

Razem więc straty wynoszą: 591 żołnierzy, co w porównaniu ze stratami przeciwnika stanowi nieznaczny ułamek.

Oprócz tego straty materialne Niemców wynoszą 35 samolotów i 1 ścigacz łodzi podwodnych; nadto zostało uszkodzonych 6 dział.

Postawa ludności francuskiej była więcej niż poprawna. Pomimo własnych strat pomagała niemieckim wojskom przez niesienie im pomocy podczas walk. Gasiła pożary, opiekowała się rannymi oraz zaopatrywała walczących żołnierzy w napoje i żywność.

W uznaniu za tę postawę z rozkazu Führera zostaną zwolnieni z niewoli wszyscy ci wojenni jeńcy francuscy, którzy pochodzą z terenów walk naokoło Dieppe.

W sprawie wznoszenia

nowych budynków i dokonywania większych remontów

Stwierdzono, że w różnych częściach miasta budowane są nowe domy i przeprowadzane większe remonty bez zezwolenia miejskiego wydziału budowlanego.

W związku z tym przypominamy, że celem planowej rozbudowy miasta, przy wznoszeniu nowych budynków i przeprowadzaniu wszelkiego rodzaju remontów, niezbędne jest uzyskanie zgody Inspekcji budowlanej mieszczącej się przy ul. Śniadeckich Nr. 8.

Niżej podajemy rodzaje remontów i budowli wymagające zgody Wydziału budowlanego.

1. Wznoszenie nowych budynków. 2. Zmiana fasad od strony ulicy. 3. Większe remonty. a) zmiana fundamentów; b) przebudowa i pogłębienie fundamentów; c) ustawianie nowego belkowania w budynkach drewnianych; d) przesunięcie drzwi i okien; e) budowa kominów; f) przeprowadzanie zewnętrznego oszalowania i otynkowania budynków, g) przesuwanie budynków na inne miejsce; h) układanie belek podłogowych i sufitowych; i) zmiana ścian i konstrukcji słupów; k) przeniesienie ich lub całkowite usunięcie.

4. Reperacje mniejsze: a) reperacja dachów i poszyć dachowych; b) ustawienie futryn i zmiana ram okiennych, nawet jeżeli nie zmienia się ich wielkości i kształtu.

5. Znoszenie budynków. 6. Urządzanie mieszkań w lokalach uprzednio nie zamieszkałych. 7. Zajmowanie chodników i ulic pod budowę.

8. Malowanie lub przemalowywanie fasad i frontów (należy w tym wypadku starać się dodatkowo o pozwolenie architekta miejskiego podając przy tym na jaki kolor budynek ma być przemalowany).

Projekty budowy i remontów winny być prowadzone pod fachowym kierownictwem technicznym.

Wszelkiego rodzaju remonty budynków bez uzyskania uprzednio zgody wydziału budowlanego są kategorycznie wzbronione.

Przepisy niniejsze w niczym nie znoszą obowiązku zgłaszania prowadzonych robót do miejscowego Sozialamtu, zgodnie z rozporządzeniem Pana Komisarza Generalnego.

Osoby nieprzestrzegające przepisów budowlanych będą surowo karane. (t)

Konferencja delegatów i wice-delegatów przedsiębiorstw

Z okazji pobytu kierownika głównego oddziału dla spraw polityki pracy i organizacji socjalnej u Generalkommissar'a w Kownie, który przeprowadza dwudniową wizytację w Wilnie, odbędzie się we czwartek, 3 września o godz. 18,15 w uroczystej sali Gebietskommissar'a konferencja. Na tę konferencję winni się zjawić wszyscy delegaci i wicedelegaci przedsiębiorstw. Przy wejściu na salę winien każdy oddać kartkę ze swoim nazwiskiem, nazwą i adresem przedsiębiorstwa.

Podczas konferencji zostaną delegatom przedsiębiorstw udzielone ważne wskazówki co do przyszłych zadań.

100 zaproszonych kierowników przedsiębiorstw u p. Gebietskommissar'a

Na zakończenie 2-dniowej podróży wizytacyjnej w przedsiębiorstwach, jaką to podróż odbędzie kierownik oddziału głównego dla spraw polityki pracy i organizacji socjalnej przy Generalkommissarzu w Kownie w dniu 3 i 4 września w Wilnie, Gebietskommissar przyjmie w piątek 4 września o godz. 18 w sali uroczystej 100 zaproszonych kierowników przedsiębiorstw i delegatów przedsiębiorstw i udzieli im wytyczne wskazówki na najbliższe tygodnie i miesiące.

Wanda Halka-Ledóchowska

(Wspomnienie pośmiertne)

Przed kilkunastu dniami pochowano na cmentarzu bernardyńskim Wandę z Bohuszewiczów Halka - Ledóchowską, wybitną skrzypaczkę wileńską, profesora konserwatorium i członka orkiestry symfonicznej. Wanda Ledóchowska wykształcenie odebrała w konserwatorium berlińskim. Po studiach osiedla się w Wilnie i tu prowadzi w ciągu szeregu lat akcję koncertową, pedagogiczną i organizacyjną. Jako wirtuoz - skrzypek odgrywa poważną rolę w Wilnie, będąc przez długie czasy czołową skrzypaczką. Jako taka zajmuje miejsce koncertmistrza wileńskiej symfonii. Zasługi pedagogiczne Ledóchowskiej są ogromne. Większość skrzypków wileńskich wyszła z jej szkoły, odznaczającej się znakomitą metodą niemieckich mistrzów gry skrzypcowej. Do tych zalet fachowych dołączały się walory osobiste zmarłej: niezwykła prawość charakteru i solidność w wykonywaniu powziętych obowiązków. Dlatego Ledóchowską ceniono niezwykle wysoko w kołach muzycznych miasta, powierzając jej najbardziej odpowiedzialne zadania i prace.

Liczne grono uczniów, uczennic, przyjaciół i znajomych zmarłej oddało ostatnią posługę znakomitej muzyczce.

Cześć jej pamięci.

T.

NA SREBRNYM EKRANIE

Kino Muza — „Robinson"

Niezwykłe koleje losu marynarza niemieckiego z okresu poprzedniej wojny są treścią filmu Robinson. Marynarz ten zostaje wyrzucony tragicznym losem na brzeg wyspy Oceanu Spokojnego, gdzie ongiś przebywał słynny bohater powieści Defoego. Marzenie powrotu do ojczyzny jest treścią pierwszej części obrazu. Powrót to jedno wielkie rozczarowanie. Rok 1918 i ówczesne stosunki w Niemczech nie pozwalają patriotycznemu marynarzowi na pobyt w zrewolucjonizowanym kraju. Do tragedii obywatela przyłączy się dramat osobisty: — żona wychodzi za mąż za innego w przeświadczeniu, że mąż już nie żyje. Wobec tych okoliczności bohater powraca na wyspę. Obserwujemy jego przygody, zbliżone do tych, które ongiś przeżywał Robinson Cruzoe. Ale w kraju pozostał jeszcze ktoś, kogo najbardziej nasz bohater ukochał, jedyny synek. Wzruszająca to chwila, gdy po kilkunastu latach pobytu na wyspie rozbitek nasz napotyka na przepływającym obok wyspy okręcie własnego syna, już dorosłego marynarza.

Zdjęcia plenerowe oddają na ogół szczęśliwie nutę szczególnej tęsknoty, która ogarnia europejczyka w klimacie zwrotnikowym. Piękne są krajobrazy morskie, szczególnie skalistych, ponurych wybrzeży samotnej wyspy. Podkreślić warto epizod z papugą, która wymawia stale słowo „Robinson". Przypuszczenie, że ptak pamięta czasy Cruzoe nie jest niemożliwe. Wprowadzenie papugi do akcji jest udanym pomysłem reżyserskim: jakby pomost między czasami Robinsona Cruzoe a współczesnymi dniami.

Film przeznaczony jest oczywiście dla młodzieży.

Memento dla naszych paskarzy

Trzy wyroki śmierci na pokątnych hurtowników masła

Niemiecki sąd nadzwyczajny w Rydze w tych dniach rozpatrzył sprawę 9 osób, które dopuściły się malwersacyj z masłem na wielką skalę, wycofując z normalnego obrotu towarowego 508 kg. masła, co stanowi tygodniową rację więcej niż 2500 mieszkańców.

3 kwietnia br. zarządzający składami spółki mleczarskiej w Rydze Smidrinsch znalazł order wystawiony na pewien urząd zaopatrujący wojsko w mleko. Po wytarciu gumką słowa „mleko" wpisał „508 kg. masła". Na podstawie tego sfałszowanego dokumentu drugi oskarżony Ripa wystawił 3 ordery na odebranie ze składów 508 kg. masła. Masło to przy pomocy furmanów spółki mleczarskiej oskarżeni w ciągu 24 godzin rozsprzedali w drobnych ilościach rozmaitym osobom, zarabiając w ciągu nie całej doby 12.000 RM. Przy rozsprzedaży masła szczególnie czynnym okazał się furman Krejiers. Przy podziale zysków Krejiers otrzymał 4.200 RM. Ripa 2749,55 RM. Smidrinsch 3.700 RM.

Sąd mając na względzie, że oskarżeni świadomie sfałszowali zezwolenie, wystawione dla instytucji wojskowej i posługując się nim, wycofali z normalnego obrotu 508 kg. masła, zakłócając przez to planowe zaopatrywanie ludności, oraz że działali w czasie, gdy już w tym kraju od 7 miesięcy obowiązywały prawa wojenne, a więc mieli czas zapoznać się z nimi postanowił zastosować względem inicjatorów i głównych wykonawców tego przestępstwa — najwyższy wymiar kary — karę śmierci. Oskarżeni Krejiers, Ripa i Smidrinsch zostali skazani na pozbawienie praw obywatelskich, na karę śmierci i na grzywnę w wysokości po 5000 RM. Pozostali oskarżeni — furmani spółki mleczarskiej i czeladnik rzeźnicki — zostali skazani na więzienie od 2 lat do 5 miesięcy oraz grzywny od 1600 — 300 RM.

podług „W. Z."

Kara śmierci za nieprawnie posiadaną broń

Sesja Sądu Nadzwyczajnego w Szawlach

Niemiecki sąd nadzwyczajny w Kownie odbył sesję wyjazdową w Szawlach, podczas której rozpatrzył sprawy oskarżonych o ciężkie przestępstwa.

Jeden z nich, Szałtenis ze wsi Prociuny, gm. janiskiej w maju b. r. zaopatrzył się w pistolet i 35 nabojów, przy pomocy których chciał zgładzić swą kochankę. Mimo wielokrotnych wezwań do składania nielegalnie posiadanej broni ogłaszanych przez prasę i radio, o których wiedział każdy mieszkaniec okręgu generalnego Szałtenis broni nie oddał i za to przestępstwo został skazany na śmierć.

Kazis Filipiakas, rodem z Szawel, zawodowy włamywacz, wielokrotny recydywista włamał się do stajni, celem obcięcia włosia z ogonów znajdujących się tam koni. Zastały go tam dwie kobiety i chciały zatrzymać. Wtedy Filipiakas strzelił do nich z nielegalnie posiadanego rewolweru, zabijając jedną z nich, a drugą pozbawiając jednego oka. Ten zbrodniarz został również skazany na śmierć.

Trzeci wyrok śmierci dotyczył złodzieja - recydywisty, pochodzącego z Poniewieża Julisa Cepasa. Mimo swych 18 lat zdołał on w ciągu ubiegłej zimy dopuścić się aż 13 kradzieży.

Ostatnio włamał się on do pewnego mieszkania w Szawlach, gdzie zastał 12-letnią dziewczynkę, którą uderzył dwukrotnie w głowę i po jej ogłuszeniu ograbił mieszkanie.

Na śmierć skazano również 22-letniego wytwórcę drewnianego obuwia ze wsi Grycejny w gminie Iłockiej Antanasa Dimasa, który zakradłszy się w celu kradzieży do swych znajomych i złapany przez nich, strzelił z nielegalnie posiadanego pistoletu, niebezpiecznie raniąc kobietę.

Oprócz tego sąd rozpatrzył szereg spraw dotyczących tajnego uboju i nielegalnego handlu. Między innymi mieszkaniec Szawel Juozas Pauksztis i Gasparawiczius ze wsi Papale w pow. szawelskim zabili potajemnie krowę i usiłowali sprzedać jej mięso żydom z szawelskiego ghetta. Chociaż w zasadzie obaj przestępcy zasłużyli na karę śmierci, jednak sąd biorąc pod uwagę okoliczność, że do pokątnego handlu mięsem nie doszło, skazał ich po 300 RM grzywny i po 3 lata ciężkiego więzienia.

(Podług „W. Z.")

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

— NAPRAWIANIE USZKODZONYCH WODOCIĄGÓW. Ostra zima spowodowała w wielu miejscach poważne uszkodzenia sieci wodociągowej. Z tej racji na wielu ulicach wiosną wszyscy mieszkańcy byli pozbawieni wody. W niektórych wypadkach dostarczanie wody musiało być przerwane na dłuższy czas, gdyż zachodziła potrzeba wymiany popękanych rur na znacznych przestrzeniach. W związku z tym miejskie wodociągi miały przed sobą bardzo trudne zadanie odremontowania, w wielu wypadkach kapitalnego, zniszczonej sieci wodociągowej, jednocześnie odczuwając ostry brak materiałów i fachowców. Mimo to zdołano w ciągu bieżącego lata ułożyć ponad 310 m. b. rur i naprawić pęknięcia w 147 miejscach głównej linii doprowadzającej. Oprócz tego wydział wodociągowy przeprowadził naprawy zniszczonej przez mróz instalacji wodociągowej w 207 mieszkaniach.

Wiadomości z dnia

2 WRZESIEŃ

ŚRODA
Stefana

Wschód słońca 5.25
Zachód słońca 19.24

— CZASOWE WSTRZYMANIE WYDAWANIA PRZEPUSTEK NA WYJAZD DO GUBERNII GENERALNEJ. Jak dowiadujemy się wydawanie przepustek na wyjazd do Guberni Generalnej zostało wstrzymane na okres dni 8-miu.

Nie dotyczy to osób udających się na teren Gubernii Generalnej w sprawach służbowych. (t).

— ILE DOTYCHCZAS WYDANO NOWYCH DOWODÓW TOŻSAMOŚCI. Miejskie biuro paszportowe wydało dotychczas 30,424 tymczasowych dowodów tożsamości.

Z ogólnej liczby wydanych dowodów przedłużono już 11,524 dowodów na dłuższy okres, wobec krótkiego okresu na jaki dowody tożsamości są wydawane, (6 miesięcy). Po upływie tego terminu dowody są przedłużane na dalsze 2 miesiące. (t).

— ZAKOŃCZENIE WYMIANY DOWODÓW OSOBISTYCH I WYDAWANIE ICH W WYPADKU ZAGUBIENIA. 31 sierpnia b. r. minął ostateczny termin wymiany dowodów osobistych. Dotyczyło to wyłącznie dokumentów przez władze nie uznanych.

Należy zaznaczyć, że prekluzyjny termin wymiany paszportów nie dotyczy osób, które dowody osobiste zagubiły.

W wypadku utraty dowodów osobistych, jak i dotychczas należy się zgłaszać do biura paszportowego przy Traku Nr. 1—3.

Należy zaznaczyć, że w myśl zarządzenia władz o zagubieniu dowodu osobistego musi nastąpić publikacja w gazecie urzędowej (Wilnaer Zeitung). (t).

— NOWE TABLICZKI Z NAZWAMI ULIC W JĘZYKU NIEMIECKIM. Umieszczanie nowych tabliczek z niemieckimi nazwami ulic trwa w dalszym ciągu. Dotychczas umieszczono już 2.800 tabliczek.

Całkowite zakończenie prac przewidziane jest w czasie najbliższym. (t).

— NAPRAWIANIE BULWARÓW NAD RZEKĄ WILIĄ. Zarząd miasta Wilna przystąpił do częściowego naprawiania bulwarów, chwilowo w obrębie centrum miasta. Jadąc statkiem w górę rzeki widzi się jak dalece bulwary potrzebują natychmiastowej naprawy uszkodzeń po wiosennej groźbie powodzi. Trzeba przyznać, że nie tylko woda była przyczyną podmycia darni i usuwania się ziemi, ale i okoliczni mieszkańcy, którzy pasąc na bulwarach: krowy, konie i kozy powiększają w ten sposób już dokonane uszkodzenia. Należałoby na to zwrócić uwagę i zabronić wypasu zwierząt na bulwarach, które mają się stać ozdobą miasta. (w).

— POGŁĘBIARKA NA WILII. Wobec obniżenia się poziomu wody na Wilii, Oddział Dróg Wodnych uruchomił pogłębiarkę, która pogłębia dno rzeki przed elektrownią. (w).

— STUDNIA ARTEZYJSKA W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM. Po dłuższych badaniach gruntu przez wydział wodociągów i kanalizacji onegdaj wybudowano w ogrodzie po-Bernardyńskim studnię artezyjską, która poza potrzebami samego ogrodu będzie także służyć okolicznym mieszkańcom. (t)

— III KOMISARIAT POLICJI W NOWYM LOKALU. III komisariat policji, znajdujący się poprzednio przy ul. Wiwulskiego Nr. 6, przeniósł się do nowego lokalu przy ulicy Algirdo Nr. 22. (t)

— LEKARSKIE WAGI NA ULICACH. Ostatnio daje się zauważyć na terenie miasta wzrost ilości ulicznych wag „lekarskich".

Ludność chętnie na ogół korzysta z ich usług, tym bardziej, że wag tych nie ma w przedsiębiorstwach, a nawet w aptekach miejskich.

Mimo niewątpliwej korzyści, jakie oddają publiczności musimy stwierdzić, że budzą one pewne zastrzeżenia. Nie są mianowicie jednolicie ściśle i nie poddane urzędowej kontroli w urzędzie miar i wag.

Skutek tego jest taki, że jedne wagi wykazują taką wagę, a inne inną. Lecz które są pewne? Ten właśnie minus wag ulicznych należałoby usunąć, gdyż zainteresowanych nieraz wprowadzają w błąd. (t).

— PRACA STRAŻAKÓW DLA SAMYCH SIEBIE. Wobec braku rąk roboczych i konieczności dokonania niezbędnych remontów, strażacy wileńscy przystąpili do pracy własnymi siłami.

Obecnie dokonywany jest kapitalny remont gmachu i budowa nowych garaży przy ulicy Kalwaryjskiej.

Praca wileńskich strażaków winna być przykładem dla tych instytucyj i przedsiębiorstw, które w poszukiwaniu robotników ociągają się z przeprowadzeniem nieraz niezbędnych remontów. (t)

— HANDEL RUCHOMY. Na terenie Wilna wydano 82 zezwoleń na ruchomą sprzedaż gazet, 11 kiosków oraz 2 pozwolenia na uprawianie zawodu czyścibuta. (t).

— DZIEWCZYNKA POD SAMOCHODEM. Onegdaj wskutek nieuwagi trafiła pod przejeżdżający samochód 11-letnia Irena Zmaczyńska.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności dziewczynka poza szokiem nerwowym większych obrażeń nie odniosła. (t)

OFIARY

Dla ociemniałego inwalidy Wacława Komara ofiarowuje Stefania Świechowska 10 RM.

Nawigacja na Wilii

W związku z notatką podaną uprzednio w Nr. 340 Gońca z dnia 25 sierpnia o nawigacji na Wilii niniejszym wyjaśnia się, że obecnie między Wilnem a Werkami kursuje tylko jeden statek, a w miarę możności i przy dużej frekwencji uruchamiany jest dodatkowy. Nawigacja na Wilii będzie się odbywała do mrozów, stanowiąc bardzo ważny środek lokomocji wobec braku autobusów dla mieszkańców Wilna i okolic. Statki odchodzą codziennie z przystani przy ul. Kościuszki. Dla wygody pasażerów podaje się czas odejścia i przybycia statków.

Czas odejścia statku z Wilna				Klm.	Miejsce przystanków	Klm.	Czas odejścia statku z Werek			
9.—	13.00	16.10	19.00	0	Plac Katedralny	8,2	6.30	11.20	15.50	18.50
9.26	13.26	16.36	19.26	2,7	Most Antokolski	5,5	6.15	11.05	15.35	18.35
9 35	13.35	16.45	19.35	3,7	Pośpieszka	4,5	6.10	11.00	15.30	18.30
9.55	13.55	17.05	19.55	5,7	Wołokumpia	2,5	5.56	10.46	15.16	18.16
10.04	14.04	17.14	20.04	6,7	Trynopol	1,5	5.50	10.40	15.10	18.10
10.11	14.11	17.21	20.11	7,4	Plaża Werkowska	0,8	5.46	10.36	15.06	18.06
10.20	14.20	17.30	20.20	8,20	Werki—majątek	0	5.40	10.30	15.00	18.00

Za spokój duszy

ś. † p.

MARII BUJALSKIEJ

b. pracowniczki Kasy Komunalnej

zmarłej 23 sierpnia b. r. w Jurgielanach, zostanie odprawione nabożeństwo żałobne dnia 4 września 1942 r. w kościele Św Katarzyny w Wilnie o godz. 9 rano. O czym powiadamia grono

Przyjaciół i Kolegów.

4 września r. b. dnia czterdziestego od zgonu za spokój duszy

ś. † p. **Walentyny Iwanowny Striukowej**

z błogosławieństwa Jgo Eminencji Biskupa Daniła, odbędzie się Msza Św. w klasztorze prawosławnym Św. Ducha, Aušros Vartų (Ostrobramska) 10, o godz. 10 rano. Togoż dnia o godz. 6 p. p. odbędzie się nabożeństwo żałobne nad grobem na cmentarzu prawosławnym, na które zaprasza Przyjaciół i Znajomych

Mąż.

ZE SPORTU

„Ł. F. Ł. S." (KOWNO) MISTRZEM PIŁKARSKIM LITWY

W finałowym meczu o mistrzostwo Litwy „Ł. F. Ł. S." (Kowno) zwyciężył „M. S. K." z Poniewieża 2:0 (1:0). Poziom meczu niski, nie mistrzowski. Pierwsza bramka samobójcza, drugą strzelił Bielkus. Drużyna „M. S. K." była zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. Po zakończeniu meczu piłkarze „Ł. F. Ł. S-u" otrzymali z rąk dr. Vokietaitisa puhar mistrzowski.

Mecz lekkoatletyczny Litwa — Łotwa, który miał się odbyć w dniu 30 b. m. w Kownie nie odbył się z powodów technicznych. (w).

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen za wyraz. Litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu, Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 15 fen., wyżej 20 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń. W niedziele i dnie świąteczne ogłoszenia o 50% drożej.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.